

Najlepsza Dostępna Technika

Najlepsza Dostępna Technika (BAT, *Best Available Technique*) polega na zastosowaniu takiego sposobu produkcji, który stosunkowo najmniej szkodzi środowisku przyrodniczemu. Oczywiście najlepiej byłoby nic nie produkować, ale taka alternatywa nie wchodzi w rachubę, więc w praktyce ocenia się techniki, które – na tle wszystkich dostępnych – są najmniej szkodliwe. Wiązą się z tym jednak dwa problemy. Po pierwsze, identyfikowanie takich "najlepszych technik" obciążone jest gigantycznymi wysiłkami lobbingsowymi, zarówno ze strony tych, którzy chcieliby swoje innowacje widzieć wzorcowymi, jak i tych, którzy starają się uzasadnić ich niepraktyczność. Po drugie zaś, wymaganie użycia Najlepszej Dostępnej Techniki może – paradoksalnie – szkodzić środowisku, przez odsuwanie w czasie decyzji inwestycyjnych i eksploatowanie przestarzałych instalacji.

Best Available Technique

The *Best Available Technique* (BAT) concept refers to a production mode that is the least harmful for the environment. Of course, the best way to protect the environment is not to produce anything, but this is not a viable option. Hence the concept refers to techniques which are the least harmful among those that are available and actually used. This, however, implies two problems. First, the identification of the "best techniques" is subject to heavy lobbying efforts both on behalf of those who would like to see their innovations chosen and on behalf of those who argue about the defects of these production modes. Second, the requirement that only the *Best Available Techniques* are invested in can – paradoxically – harm the environment by postponing the diffusion of new solutions and making old technologies work longer.

Jeśli zapytać o sensowne zasady realizacji ochrony środowiska, to wiele osób wskaże na konieczność posługiwania się taką techniką, która pozwoli na jak najlepsze rozwiązanie problemu. Jeśli ktoś potrafi skutecznie wyeliminować emisję jakiegoś zanieczyszczenia, to trzeba wymagać, żeby ową technikę zastosowali także inni. Zasady takiego postępowania dostarczają z jednej strony zachętę dla innowatorów, z drugiej zaś zmuszają wszystkich innych, żeby – kupując odpowiednie patenty – partycypowali finansowo w tworzeniu wynalazków, które są ochronie środowiska niezbędne. W ten sposób uzasadnia się racjonalność koncepcji Najlepszej Dostępnej Techniki (BAT, *Best Available Technique*), bez której wiele osób nie wyobraża sobie nowoczesnej ochrony środowiska.

Tak zwana Najlepsza Dostępna Technika jest bardzo popularna, jednak warto się jej przyjrzeć nieco bliżej. Na pierwszy rzut oka pomysł wygląda znakomicie. Ale doświadczenie pokazuje,

że ma poważne wady. Nie ulega wątpliwości, że nowe wynalazki umożliwiają skuteczniejszą ochronę środowiska na dłuższą metę. Tym niemniej ich praktyczna rola bywa rozmaita.

W wielu krajach oczekuje się, że aktualnie budowane instalacje będą wykorzystywały technikę, którą uznano za najlepszą. Wiązą się jednak z tym dwa problemy. Po pierwsze, sprawa uznania. Rzadko mamy luksus polegający na tym, że ktoś wymyślił sposób produkcji bezdyskusyjnie rozwiązujący jakiś problem ekologiczny i nie pozostaje nic innego, jak tylko oczekiwać od wszystkich, żeby go zastosowali. Przeważnie procesy technologiczne są na tyle skomplikowane, że ich "ekologiczność" nie jest oczywista i trzeba uporczywych zabiegów, żeby do nich przekonać polityków, czy decydentów. Wiedzą o tym producenci i nie szcędzą wysiłków, aby przychylnie nastawić do swojej techniki. Sukces tych zabiegów nie zawsze oznacza zidentyfikowanie sposobu, który jest rzeczywiście dla społeczeństwa najkorzystniejszy. Po drugie, żądanie zastosowania Najlepszej Dostępnej Techniki może – paradoksalnie – opóźnić postęp. Powyższa okoliczność jest na tyle ważna, że warto ją dokładnie przeanalizować.

Polityka ochrony środowiska powinna być realistyczna i musi uwzględniać fakt, że dana instalacja przeznaczona jest na ileś lat życia i nie powinna być zastępowana zaraz po tym, jak tylko zidentyfikuje się lepszą technikę. Owszem, nowa inwestycja powinna już ją ucieleśniać, ale starej nie należy się zbyt szybko pozbywać. I tu tkwi problem, który szczególnie ostro daje o sobie znać w energetyce, choć dotyczy wszystkich sektorów gospodarczych. Powiedzmy, że produkuje się elektryczność w instalacji, która liczy sobie już 30 lat i ucieleśnia technikę, która kiedyś była bardzo nowoczesna. Najlepsza technika dostępna aktualnie jest już znacznie lepsza, ale – niestety – także droższa. Właściciel instalacji planował jakąś modernizację, choć nie tak kosztowną. Gdyby miał dokonać nowej inwestycji, "wpadłby" w wymagania Najlepszej Dostępnej Techniki i musiałby wydać znacznie więcej niż planował. Postanawia więc, eksploatować starą instalację jeszcze 5-10 lat ze szkodą dla środowiska, choć ciesząc się lepszym zyskiem w porównaniu z tym, co by osiągnął spełniając nowe wymagania. Z punktu widzenia ochrony środowiska jest więc gorzej.

Kilkadziesiąt lat temu wymaganie Najlepszej Dostępnej Techniki polegało zazwyczaj na wskazywaniu konkretnych rozwiązań produkcyjnych. Do wymienionych zastrzeżeń dodawano więc szkodliwość faworyzowania określonych dostawców. Obecnie nie robi się tego bezpośrednio. Identyfikacja Najlepszej Dostępnej Techniki polega na osiągnięciu pewnych wskaźników, które w istocie mogłyby zostać uzyskane, gdyby zastosować daną technikę. Ale nie wymienia się jej z nazwy. Ma to tę zaletę, że nie zmusza do korzystania z usług określonych dostawców. W praktyce jednak skłania podmioty gospodarcze do sięgania po ich produkty. Jeśli więc ktoś ma szansę na uznanie swojego sposobu za "wzorcowy", będzie wkładał wiele wysiłku w to, żeby stać się właśnie takim punktem odniesienia. Z kolei jego konkurenci będą wkładali również wiele wysiłku w to, aby go nie uznać. Wynik tych zabiegów zależy nie tylko od zalet danego rozwiązania, lecz także od politycznej skuteczności poszczególnych konkurentów.

Najlepsza Dostępna Technika została usankcjonowana kilkoma dyrektywami UE. Początkowo posługiwano się nieco inną filozofią oraz innymi nazwami (84/360/EEC), ale od 1996 roku (Dyrektywa IPPC, o zintegrowanej ochronie środowiska, 96/61/EC), a także w późniejszych dokumentach (2008/1/EC i 2010/75/EU) już w pełni pojawia się zarysowana

powyżej koncepcja. Ostatnia z wymienionych dyrektyw wprowadziła ponadto referencyjne dokumenty dla tej techniki, zwane BREF (od angielskiej nazwy *Best Available Technique Reference*). Owe BREFy opracowywane są w unijnym ośrodku badawczym w Sewilli. Są to opasłe kilkusetstronicowe dokumenty (miewają nawet ponad tysiąc stron), zawierające szczegółowe wskaźniki oddziaływania na środowisko, przy zastosowaniu Najlepszej Dostępnej Techniki dla danej branży. Dotychczas opublikowano ich ponad trzydzieści, obejmując różne sektory gospodarcze (takie jak przemysł ceramiczny, garbarski, metali nieżelaznych, spożywczy, energetyka, itd.). Stanowią one wykładnię tego, co Komisja Europejska uznaje za technicznie możliwe do osiągnięcia.

Gdyby BREFy tylko informowały o tym, co jest dostępne, ich rola byłaby jednoznacznie korzystna. Jednak poza funkcją informacyjną pełnią one również funkcję regulacyjną, wyprzedzając konkretne zapisy w dokumentach prawnych. Wiedzą o tym firmy, które zabiegają o to, by osiągnięte przez nie wskaźniki zostały uznane za wzorcowe. Jeśli się tak stanie, zastosowane przez nie techniki będą bowiem musiały być naśladowane przez konkurentów. Konkurenci również o tym wiedzą, więc zabiegają o to, aby "grożące" im zapisy obwarować wyjątkami i wyłączeniami. Z jednej strony tę walkę można ocenić pozytywnie, ponieważ pozwala na ujawnienie się najrozmaitszych interesów. Z drugiej jednak jej efekt nie zawsze ucieleśnia to, co dla ochrony środowiska jest najlepsze, bo bywa czasem po prostu wyrazem przebiegłości i skuteczności lobbingu.